VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 158)**

z dnia 6 listopada 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 158)

6 listopada 2018 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradująca pod przewodnictwem poseł **Urszuli Ruseckiej (PiS),** zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– sprawozdanie Rady Ministrów z realizacji ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 w 2017 r. (druk nr 2940),

– sprawozdanie Rady Ministrów z realizacji ustawy o pomocy państwa w wychowaniu dzieci w latach 2016–2017 (druk nr 2945).

W posiedzeniu udział wzięli: **Marcin Zieleniecki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Karol Wiśniewski** specjalista w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, **Agnieszka Kochańska** specjalista w Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność", **Marek Wójcik** pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Lipski, Brygida Śliwka, Małgorzata Cholewa** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie. Stwierdzam kworum. Witam na kolejnym posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Porządek dzisiejszego posiedzenia został państwu doręczony. Czy jest sprzeciw wobec zaproponowanego porządku posiedzenia? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek posiedzenia.

Przechodzimy do jego realizacji. Witam panie posłanki i panów posłów, pana ministra Marcina Zielenieckiego wraz ze współpracownikami oraz wszystkich zaproszonych gości. Pierwszy punkt naszego posiedzenia to rozpatrzenie sprawozdania Rady Ministrów z realizacji ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 w 2017 r., druk nr 2940. Bardzo proszę pana ministra o zreferowanie sprawozdania.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, mam przyjemność przedstawić główne tezy sprawozdania Rady Ministrów z realizacji ustawy o opiece nad dziećmi do lat 3 w 2017 r. Główne cele ustawy zostały określone w Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Cele zakładają, iż do końca 2030 r. wskaźnik objęcia opieką instytucjonalną dzieci w wieku do lat 3 powinien wynieść 33%. Strategia określa również instrumenty do jego realizacji. Aby go osiągnąć, konieczne jest podejmowanie działań, mających na celu wzrost liczby miejsc opieki zapewnianej przez żłobki, kluby dziecięce oraz dziennych opiekunów, wzrost liczby gmin posiadających instytucje opieki nad dziećmi do lat 3, obniżenie kosztów prowadzenia instytucji i opłat ponoszonych przez rodziców. Szczegółowa informacja, która została przekazana Wysokiej Komisji, opisuje działania rządu w 2017 r. mające wpływ na rozwój instytucji opieki nad najmłodszymi dziećmi, które są zbliżone do założonej wartości wspomnianego wskaźnika, także umożliwiają rodzicom łączenie obowiązków zawodowych z rodzinnymi. Pierwsza część tego dokumentu opisuje zmiany wprowadzone w systemie opieki nad dziećmi do 3 lat. Ustawa nowelizująca ustawę z 2011 r., która była konsekwencją przeglądu systemu wsparcia rodzin z dziećmi na utrzymaniu, wprowadziła kilka istotnych zmian, mających na celu obniżenie kosztów funkcjonowania placówek, a w związku z tym obniżenie opłat za opiekę nad małym dzieckiem.

Pozwolę sobie przedstawić Wysokiej Komisji najważniejsze i najistotniejsze rozwiązania wprowadzone na mocy ustawy nowelizacyjnej. Takim rozwiązaniem jest zwiększenie wydatków na wspieranie rozwoju żłobków, klubów dziecięcych oraz dziennych opiekunów z dotychczasowych 151 mln zł do 500 mln zł. Z tej kwoty połowa, 250 mln zł, pochodzi ze środków budżetu państwa oraz na lata 2018–2022 druga połowa, kolejne 250 mln zł, jest ze środków Funduszu Pracy. W przypadku źródła finansowania, wsparcie trafia w szczególności do gmin w powiatach o wysokim stopniu bezrobocia.

Drugi, istotny element zmian w tym obszarze to zniesienie wymogu posiadania w żłobku co najmniej dwóch pomieszczeń przeznaczonych na pobyt dzieci. Spośród zmian, które zostały wprowadzone na mocy ustawy nowelizacyjnej, warto wymienić jedną, polegającą na rozszerzeniu katalogu podmiotów mogących zakładać żłobki i kluby dziecięce oraz zatrudniać dziennych opiekunów. Chodzi o podmioty inne niż gminne jednostki samorządu terytorialnego, ale także instytucje publiczne. Istnieje możliwość zatrudniania dziennych opiekunów przez osoby fizyczne oraz możliwość pracy dziennych opiekunów na własny rachunek w ramach tzw. samozatrudnienia.

Druga część dokumentu dotyczy innowacji w programie MALUCH+, edycji na rok 2017. Innowacje wpłynęły na zwiększenie liczby powstających miejsc opieki poprzez umożliwienie podmiotom niegminnym ubieganie się o dofinansowanie nowych miejsc opieki, a nie tylko, jak we wcześniejszych edycjach programu, samego funkcjonowania miejsc. Dzięki tym zmianom w roku 2017 powstało ponad 8 tys. nowych miejsc opieki. Do tej pory rocznie powstawało ok. 4 tys. takich miejsc, przy czym podmioty niegminne tworzyły ponad połowę (57%) wszystkich takich instytucji. W ramach programu 40 568 dzieci otrzymało dofinansowanie do pobytu w instytucjach opieki nad małym dzieckiem.

Myślę, że warto wspomnieć o efektach zmian wprowadzonych na mocy ustawy nowelizacyjnej. Efekty to przede wszystkim wzrost tzw. wskaźnika użłobkowienia. Na koniec 2017 r. opieką objętych było ok. 16% dzieci w wieku od 1. do 3. roku życia, co oznacza wzrost wskaźnika o ponad 2 punkty procentowe. w porównaniu do roku poprzedniego. Szacuje się, że na koniec 2018 r. wskaźnik użłobkowienia będzie wynosić 19%.

Kolejny efekt zmian to wzrost odsetka gmin, w których funkcjonuje instytucja opieki – z 29% w 2016 r. do 32% na koniec roku 2017. Następny efekt zmian to obniżenie opłat ponoszonych przez rodziców za żłobek (przeciętne koszty to ok. 1 tys. zł) o kwotę 140 zł miesięcznie. Kolejny efekt to zwiększenie łącznej liczby miejsc opieki, na którą składają się żłobki, kluby dziecięce i dzienni opiekunowie dzieci – wzrost w ciągu analizowanego roku 2017 wyniósł 17%. Zostało utworzonych 16 tys. nowych miejsc. Liczba miejsc wzrosła z 95 419 na koniec 2016 r. do 111 354 w roku 2017.

Podsumowując, warto wspomnieć, że na dzień dzisiejszy funkcjonuje prawie 5 tys. instytucji opieki. Razem z nianiami rodzice mają do dyspozycji prawie 150 tys. miejsc. Oznacza to, że ponad 19% dzieci w wieku od 1. roku do 3 lat jest objęta opieką instytucjonalną. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Ewa Drozd (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Panie ministrze, każdego roku czekam na to sprawozdanie. Pamiętam, gdy w 2011 r. wprowadzaliśmy tę ustawę, miała ona na celu stworzenie jak największej liczby różnorodnych miejsc, aby zapewnić właściwą i bezpieczną opiekę najmłodszym, dzieciom do lat 3. Zapis, który pozwala nam dzisiaj dyskutować nad funkcjonowaniem ustawy, miał na celu przede wszystkim przeanalizowanie funkcjonowania zapisów, które zostały zawarte w ustawie, ponieważ to było *novum*, wcześniej nie było takiej ustawy. Chcieliśmy sprawdzić, czy zapisy, które tam zastosowaliśmy, są praktycznie realizowane. Chcieliśmy również wprowadzić zmiany, które sprawią, że martwe zapisy będą mogły funkcjonować i sprzyjać tworzeniu nowych miejsc dla dzieci. Każdego roku słuchając sprawozdania, mam wrażenie, że skupiamy się na liczbie tych placówek, co jest ważne, ale nie analizujemy do końca, czy zapisy dobrze funkcjonują.

Dla przykładu podam dziennego opiekuna, o którym wspomniał pan minister. Każdego roku zwracamy uwagę na fakt, że to jest bardzo ciekawa forma opieki nad dziećmi,

dająca spore możliwości wielu kobietom, które chciałyby się podjąć takiego działania. Jest ona bardzo mało popularna w naszym kraju.

W poprzednich latach wielokrotnie mówiliśmy, co zrobić, aby zachęcić do tworzenia funkcji opiekuna dziennego. Chcę zapytać pana ministra, czy przeanalizowaliście przyczyny, dlaczego tak się dzieje i jakie efekty to przyniosło. Czy faktycznie widać zadawalający wzrost zainteresowania tą formą opieki? Chcę również zapytać, bo nie usłyszałam i nie znalazłam informacji, być może pan minister będzie mógł mi powiedzieć, o jedną z form, którą zaproponowaliśmy, czyli przyzakładowe żłobki. Myślę, że jest to bardzo ciekawe rozwiązanie. Chcę zapytać, jak one funkcjonują. Czy zwiększa się ich liczba? Jeżeli nie, czy znają państwo przyczyny, dlaczego nie zwiększa się ich liczba. Co jest tego przyczyną?

Kolejne pytanie: Czy pan minister jest zadowolony z liczby nowych placówek? Z danych statystycznych wynika, że liczba nie jest zadawalająca. Cieszy fakt, że zwiększa się finansowanie tych form, ale być może są jeszcze inne przyczyny, nie tylko finansowe, które powodują, że w wielu miejscach na terenie naszego kraju brakuje takich placówek. Chcę zapytać, czy wiecie, jakie są inne przyczyny, oprócz finansowych, które nie pozwalają tworzyć takich placówek. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos? Bardzo proszę. Proszę się przedstawić.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Marek Wójcik, Związek Miast Polskich. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, chcę powiedzieć, że zawsze z wielkim zainteresowaniem przeglądamy sprawozdanie, tym bardziej, że byliśmy stroną, która postulowała, aby wprowadzić tego typu monitoring. Żałuję, panie ministrze, że wbrew zapisom ustawy o Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego sprawozdanie nie trafia na posiedzenie tej Komisji. To jest oczywisty dokument, w którym udałoby się nam zidentyfikować określone bariery, gdybyśmy go analizowali wspólnie. Samorządy są kluczowe w realizacji tych zadań.

Chcę zwrócić uwagę, że ciągu 2007 r. dotowaliśmy o 18% więcej podmiotów niż rok wcześniej. Mówię to dlatego, że mam prośbę do pana ministra, aby wspólnie usiąść przy stole i zastanowić się co do dwóch kwestii. Po pierwsze, dzienny opiekun, po drugie, zlecanie opieki innym podmiotom przez gminy. Występują bariery bardziej natury prawnej niż finansowej, które powodują, że nie korzystamy z tej formy, jak można by oczekiwać. Powtórzę, wydaje się mi, że to nie jest jedynie kwestia bariery finansowej.

À propos finansów, chcę podziękować ministerstwu za wprowadzenie rozwiązania likwidującego bariery w dostępie do instytucji, które wynikają z bardzo nierównomiernego ich rozłożenia na obszarze kraju. Rozwiązanie, które spowodowało, że gminy, nieposiadające na swoim terenie ani jednej instytucji, miały otrzymywać wyższe dofinansowanie, bardzo dobrze się sprawdza. Korzystam z okazji, żeby za to podziękować.

Wydaje się, że jeśli chcemy wspólnie osiągnąć wskaźnik, o którym mówił pan minister, musimy wrócić do lat 2013–2015, kiedy przyrost instytucji świadczących opiekę nad dziećmi do lat 3 wzrastał dwukrotnie z roku na rok. Przyrost żłobków, klubów dziecięcych był blisko 100%. Należy zastanowić się, co można zrobić, aby tego typu wzrost następował w najbliższych latach. Jako samorządy zgłaszamy chęć współpracy ze stroną rządową, ponieważ w coraz większej liczbie gmin mamy oddolne zapotrzebowanie ze strony mieszkańców. Słuchamy ich, więc chcemy realizować te zadania. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa chce zabrać głos w tym temacie? Nie słyszę. Bardzo proszę panie ministrze o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MRPiPS Marcin Zieleniecki:

Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo. Pani poseł, ale również pan przewodniczący, pytali o instytucję dziennego opiekuna. Myślę, że w pierwszej kolejności warto odwołać się do danych statystycznych, które zamieszczamy w sprawozdaniu. W roku 2016 liczba dziennych opiekunów wynosiła 664, a liczba miejsc opieki nad dziećmi – 902. W roku

2017 liczba osób będących dziennymi opiekunami wzrosła do 1026. Nie mam danych dotyczących procentowego wzrostu dziennych opiekunów, ale to jest blisko 50%. Można powiedzieć, że przełożyło się to również na wzrost miejsc dziennych opiekunów, dlatego że liczba zwiększyła się z 902 do 1337.

Chcę powiedzieć, że w roku 2018 dane wyglądają jeszcze bardziej optymistycznie: liczba dziennych opiekunów świadczących tego typu usługi wynosi 1160. To jest wzrost o 13% w stosunku do roku 2017. Jeżeli chodzi o liczbę miejsc dziennych opiekunów, wynosi ona 1337. Zakładam, że jest to jeszcze większy wzrost niż 13%. Można powiedzieć, że instytucje rozwijają się, cieszą się zainteresowaniem i popularnością. Być może zainteresowanie nie jest takie, jakiego oczekiwalibyśmy. Mogło być jeszcze większe, ale staramy się eliminować ograniczenia, które do tej pory występowały w regulacji. O tym wspominałem w swoim wystąpieniu. Takim ograniczeniem jest wyeliminowanie barier instytucjonalnych, stworzenie możliwości prowadzenia działalności dziennego opiekuna przez osoby fizyczne w ramach tzw. samozatrudnienia. Te rozwiązania przynoszą tutaj efekty.

Poproszę panią dyrektor o przekazanie bardziej szczegółowych informacji.

Zastępca dyrektora Departamentu Polityki Rodzinnej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Dorota Gierej:

Pani przewodnicząca, państwo posłowie, gwoli uzupełnienia, o przyczynach zainteresowania dziennym opiekunem, zakładaniu takiej formy opieki, wspominał pan minister na początku. Była zmiana, czyli rozszerzenie katalogu osób mogących tworzyć dziennego opiekuna. Zmiany zostały wprowadzone w ustawie w 2017 r. i obowiązują od 1 stycznia 2018 r. Dziennego opiekuna może zakładać nie tylko gmina, ale również osoba na podstawie działalności gospodarczej lub na umowę zlecenie, w porozumieniu z rodzicami. Jest to bardzo korzystna forma i cieszy się szerokim zainteresowaniem, jak wspomniał pan minister. W programie MALUCH+, który ogłaszamy każdego roku, również uwzględniamy możliwość utworzenia nowego miejsca i dofinansowania tej formy opieki w kwocie do 5 tys. zł. Kwota dofinansowania jest w stanie zapewnić w 80% pokrycie kosztów utworzenia takiego miejsca pracy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Zamykam… Bardzo proszę.

Poseł Ewa Drozd (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Nie wiem, panie ministrze, ale chyba nie zrozumieliśmy się do końca. Znamy doskonale przepisy i ich zmiany. Pytałam, jakie działania podjęło ministerstwo, aby rozpropagować tę interesującą formę, szczególnie w miejscach, państwo wiedzą o tym doskonale, gdzie brakuje placówek żłobkowych i są trudności z ich powstaniem – na terenach wiejskich i małych środowiskach. Ta forma jest doskonała i dlatego umieściliśmy ją w ustawie.

Muszę państwu powiedzieć, że jeżdżę po kraju i dowiaduję się, że wiele ludzi nie wie o stosowaniu takiej formy opieki. Panie ministrze, z całym szacunkiem, ale nie chce pan powiedzieć, że w kraju liczącym 37 mln osób, pojawienie się nowych 148 dziennych opiekunów w 2017 r. oznacza sukces? To jest informacja, którą państwo przygotowali. A w 2016 r. przybyło ich 97, czyli nastąpił wzrost o 61 osób, w tak dużym kraju. Być może warto znaleźć sposób, żeby rozpropagować tę formę. Ona jest ciekawa i bardzo korzystna dla dzieci w wieku żłobkowym. Wiemy, jakie są potrzeby, szczególnie w mniejszych miejscowościach, w których brakuje żłobków albo jest ich niewiele. Dziękuję.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (PO):

Myślę, że kilka lat temu udało się nam wprowadzić rewolucję, jeśli chodzi o stworzenie nowego systemu opieki nad małym dzieckiem w wieku do lat 3. O tym świadczą liczby. Jeszcze w 2007 r. w Polsce było dokładnie 373 żłobków. Liczna żłobków i oddziałów żłobkowych, klubów dziecięcych w 2015 r. wynosiła już 2910. Mówię to na podstawie raportu, który znajduje się na stronie internetowej Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. To była prawdziwa rewolucja.

Dlaczego udało się to zrobić? Nie tylko dlatego, że powstał program MALUCH+ i zostały przekazane na niego środki finansowe, ale również z powodu zlikwidowania

pierwszej, fundamentalnej bariery, jeśli chodzi o możliwość organizacyjną powstawania tego typu instytucji. Po raz pierwszy żłobki zostały wyjęte spod tzw. ustawy szpitalnej, ZOZ-ów i mogły być tworzone jako placówki oświatowe. Myślę, że zlikwidowanie tej bariery było najistotniejsze.

Chcę dopytać, ponieważ w raporcie, który dzisiaj jest omawiany, mamy informację, że wzrasta liczba żłobków i prym wiodą placówki prywatne, ponieważ stanowią prawie 75%. Natomiast mam rozbieżność statystyczną. Na stronie internetowej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej jest informacja, że w 2015 r. liczba żłobków, klubów dziecięcych i dziennych opiekunów wynosiła 2910. Dzisiaj z danych GUS-u wynika, że liczba żłobków i klubów wynosi 2710, więc jest mniej o 200 placówek. Nie wiem, czy mamy niedoliczonych opiekunów dziennych? Jeżeli byliby niedoliczeni, a jest ich dzisiaj 148, nadal nie ma liczby, która istniała w 2015 r. Chcę dopytać: Skąd wynika taka różnica?

Jestem socjologiem, zajmuję się statystyką, dlatego nie mogę zrozumieć metodologii, z której wynika, że dzisiaj jest mniej placówek niż w 2015 r. Być może w 2015 r. były brane pod uwagę inne dane niż dzisiaj. Jeżeli pan minister lub pani dyrektor mogą odpowiedzieć na pytanie, rozwiałoby to moje wątpliwości. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Panie ministrze, bardzo proszę o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MRPiPS Marcin Zieleniecki:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, informacja na temat liczby miejsc opieki i instytucji rzeczywiście różni się w porównaniu z danymi z GUS-u, ale wynika to z innej metodologii ustalania liczby. Szczerze mówiąc, z informacji, która została państwu dostarczona w sprawozdaniu, nie wynika, aby jakakolwiek liczba instytucji, zapewniających opiekę nad dziećmi do 3. roku życia, spadła w latach 2015–2017. Było zdecydowanie odwrotnie. W 2015 r. mieliśmy ogółem 2990 instytucji, które zapewniały osobistą opiekę nad dziećmi do 3. roku życia. W roku 2017 było 4271 instytucji.

Jeżeli chodzi o żłobki, w 2015 r. było ich 1967, a w 2017 r. – 2616. Kluby dziecięce – 453 w 2015 r. i 629 w 2017 r. W przypadku dziennych opiekunów – 570 w roku 2015 i 1026 w roku 2017. Te same tendencje można zaobserwować, analizując liczbę miejsc opieki w takich instytucjach. Zatem teza w żaden sposób nie znajduje uzasadnienia. Państwo mają ten materiał.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (PO):

Tak, ale na stronie internetowej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej znalazłam raport ministerstwa, z którego wynika, że w 2015 r. liczba żłobków, klubów dziecięcych i dziennych opiekunów wynosiła 2910, natomiast z obecnych danych GUS-u wynika, że jest ich o 200 mniej. Być może, panie ministrze, wynika to z faktu, że wtedy nie wzięto pod uwagę prywatnych instytucji, a teraz są. Stąd mamy różnicę. Nie wiem. Po zakończeniu posiedzenia Komisji pokażę, z czego to wynika. Dobrze? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Niewątpliwie wzrasta liczba instytucji mających w swoich zadaniach opiekę nad dziećmi do lat 3. Zwiększa się dofinansowanie tego typu działalności. Oby dalej tak było. Natomiast, musi być współdziałanie samorządu do promowania dziennych opiekunów i innych form opieki nad dziećmi do lat 3. Musi być współdziałanie rządu i samorządu w tym zakresie.

Poseł Ewa Drozd (PO):

Dzisiaj nie ma zbyt wielu chętnych do dyskusji, wobec tego pozwolę sobie zabrać głos. Panie ministrze, pytałam jeszcze o żłobki przyzakładowe i powody, dlaczego, mimo wzrostu środków na prowadzenie żłobków i klubów dziecięcych, nie powstaje ich satysfakcjonująca liczba. Wszyscy wiemy, że jest ich za mało. Nikt nie kwestionuje, że są przekazywane pieniądze i podejmowane działania. Ale co jest powodem, że żłobków powstaje tak mało? Ja wiem, ale myślę, że ministerstwo również powinno sprawdzać, jakie są powody braku powstawania kolejnych placówek.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MRPiPS Marcin Zieleniecki:

Szanowni państwo, część informacji przekazałem w moim wystąpieniu. Pula środków przeznaczonych na dofinansowanie miejsc opieki, tworzenia i utrzymania wzrosła trzykrotnie: ze 150 mln zł do 500 mln zł. Zlikwidowaliśmy bariery instytucjonalne. Już nie tylko publiczne podmioty mogą tworzyć żłobki i inne instytucje opieki, ale również prywatne.

Trzecia sprawa, jak pani przewodnicząca zauważyła, myślę, że ważnym ogniwem tego systemu jest samorząd terytorialny, który jest w stanie najlepiej ocenić potrzeby w tym zakresie, a jednocześnie jest uczestnikiem tego sytemu. Może tworzyć publiczne instytucje opieki i korzystać z dofinansowania tych miejsc z programu MALUCH+ na takich samych zasadach jak podmioty prywatne. Oczywiście coroczną edycję tego programu staramy się rozpropagować w najszerszy możliwy sposób. Co roku uczestniczę w wydawaniu promes gwarantujących dofinansowanie nowych instytucji opieki. Wiem, że jednostki samorządu terytorialnego, które widzą potrzebę tworzenia takich instytucji, bardzo chętnie korzystają z tego dofinansowania, podobnie jak podmioty niepubliczne.

Poseł Ewa Drozd (PO):

Ale nie odpowiedział pan na moje pytanie à propos przyzakładowych żłobków. Mam dziwne wrażenie. Skoro podjęliśmy określone działania i jest tak dobrze, proszę powiedzieć, dlaczego 71% gmin nie ma ani jednego żłobka.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Proszę spytać samorządów, pani poseł. Mam doskonale zdiagnozowaną sytuację. Po prostu, samorządy nie są tym zainteresowane. Nie możemy mówić o wszystkich, ale są takie, które nie mają nawet zdiagnozowanych potrzeb. Natomiast, jeżeli chodzi o żłobki przyzakładowe, oczywiście jest ważne, aby zakłady i instytucje chciały tworzyć opiekę instytucjonalną dla swoich pracowników. Myślę, że w obecnej sytuacji na rynku pracy, będzie to szansa dla zakładów pracy, aby posiadały taką ofertę w swoim programie.

Poseł Ewa Drozd (PO):

Pani przewodnicząca, zgadzam się z panią zupełnie, ale skoro wiecie, że samorządy nie są zainteresowane, nie rozumiem, dlaczego sprawozdanie nie było konsultowane ze stroną rządowo-samorządową. Przedstawiciel samorządów o tym mówił. Może znalazłoby się rozwiązanie, które pozwoliłoby zainteresować samorządy, żeby podjęły takie działania. Chyba nam wszystkim o to chodzi. Nie zamierzam wkładać kija w mrowisko, ale zapis został stworzony, żeby szukać rozwiązań, które pozwolą ustawie w pełni funkcjonować i zaspakajać potrzeby wszystkich zainteresowanych. Takie jest nasze zadanie.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Czy pan minister chce odnieść się do wypowiedzi?

Podsekretarz stanu w MRPiPS Marcin Zieleniecki:

Pani poseł zarzuciła mi, że nie odpowiedziałem na pytanie, natomiast starałem się przedstawić w informacji, że podmioty niepubliczne również mogą korzystać z dofinansowania miejsc opieki nad dziećmi do 3. roku życia w takich instytucjach. Mam wrażenie, że jeśli pani poseł mówi o żłobkach lub innych instytucjach przyzakładowych, dokładnie mamy do czynienia z taką sytuacją. Zakład pracy jest instytucją niepubliczną i jako podmiot niepubliczny może korzystać z dofinansowania miejsc opieki w ramach programu MALUCH+. Oczywiście, decyzja, czy chce skorzystać z tego dofinansowania, podobnie jak w przypadku instytucji publicznej, czyli gminy ubiegającej się o dofinansowanie w ramach programu MALUCH+, należy do zakładu pracy, który rozważa taką możliwość. Podobnie jest w przypadku wójta, burmistrza lub prezydenta miasta, którzy odpowiadają na terenie swojej gminy za tworzenie tego typu instytucji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Zamykam dyskusję. Proponuję, aby Komisja przyjęła sprawozdanie zawarte w druku 2940. Czy jest sprzeciw?

W takim razie musimy przegłosować przyjęcie sprawozdania. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem sprawozdania ministerstwa na temat pomocy państwa w opiece nad dziećmi do lat 3 w roku 2017? (10) Kto jest przeciw? (6) Kto wstrzymał się od głosu? (0) Komisja przyjęła sprawozdanie Rady Ministrów z realizacji ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3.

Pozostał nam wybór posła sprawozdawcy. Proponuję, aby sprawozdawcą została pani poseł Ewa Kozanecka. Pani poseł się zgadza. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu uznam, że Komisja wybrała panią poseł na sprawozdawcę. Nie słyszę. Dziękuję.

Szanowni państwo, przechodzimy do drugiego punktu naszego posiedzenia. W dniu 23 października do Komisji wpłynęło sprawozdanie Rady Ministrów z realizacji ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci w latach 2016–2017, zawarte w druku nr 2945, w celu rozpatrzenia.

Bardzo proszę pana ministra Marcina Zielenieckiego o przedstawienie sprawozdania.

Podsekretarz stanu w MRPiPS Marcin Zieleniecki:

Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, pozwolę sobie przedstawić najważniejsze tezy szczegółowego sprawozdania Rady Ministrów z ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci w latach 2016–2017. Jest to pierwsze sprawozdanie przedkładane Sejmowi i Senatowi w tym zakresie. Sprawozdanie obejmuje okres od dnia wejścia w życie ustawy, tj. od 1 kwietnia 2016 r. do końca grudnia 2017 r. Sprawozdanie zawiera charakterystykę programu Rodzina 500+, wdrożonego na mocy ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci, najważniejsze zmiany, jakie dokonano w trakcie jego funkcjonowania oraz najistotniejsze dane statystyczne dotyczące jego realizacji, wpływu na demografię, ubóstwo oraz aktywność zawodową.

Jeżeli chodzi o cele stawiane programowi Rodzina 500+, istotą programu jest objęcie świadczeniem wychowawczym możliwie szerokiego kręgu osób mających na utrzymaniu dzieci i zrealizowanie trzech podstawowych celów. Po pierwsze, cel pronatalistyczny, zmierzający do zwiększenia liczby urodzeń w naszym kraju, po drugie – inwestycja w kapitał ludzki. Trzeci podstawowy cel to redukcja ubóstwa wśród najmłodszych osób. Pozwolę sobie kolejno przedstawić informacje, które ilustrują zakres realizacji trzech podstawowych celów.

Liczba dzieci uprawnionych do świadczenia wychowawczego wynosi 3 919 000. Jest to przeciętna liczba dzieci uprawnionych do świadczeń w ramach programu Rodzina 500+ w pierwszym okresie świadczeniowym. Przypominam, że był to okres od kwietnia 2016 r. do września 2017.

Jeżeli chodzi o kolejny okres, który jest objęty sprawozdaniem, tj. druga połowa 2017 r., liczba dzieci uprawnionych do świadczenia wychowawczego wyniosła 3 740 000. Jest to ponad 54% ogólnej liczby dzieci w wieku do 18 lat.

Liczba rodzin, które korzystają ze wsparcia procesu wychowywania dzieci, w okresie od kwietnia 2016 r. do września roku 2017 wyniosła 2 561 000. Jeżeli chodzi o drugą połowę roku 2017, było 2 450 000 rodzin. W nowym okresie świadczeniowym zauważalny był spadek liczby rodzin o 272 tys., w porównaniu z okresem od września do grudnia 2017 r., a co za tym idzie, spadek liczby dzieci uprawnionych do świadczeń wychowawczych. Wynika to w 2/3 ze spadku stopy bezrobocia i wzrostu dochodów w 2016 r. w stosunku do roku 2014, który był brany pod uwagę przy określaniu uprawnienia do świadczenia na pierwsze dziecko w pierwszym okresie świadczeniowym. Utrata uprawnienia, w związku z przekroczeniem kryterium dochodowego, dotyczyło ok. 146 tys. rodzin.

Kolejna dana ilustrująca zakres tego programu to liczba rodzin uprawnionych do korzystania ze wsparcia na pierwsze dziecko w pierwszym okresie świadczeniowym, które spełniały kryterium dochodowe. Takich rodzin było 1 554 000. Liczba rodzin uprawnionych do świadczenia na pierwsze dziecko w drugiej połowie 2017 r. to 1 381 000, w tym 610 tys. rodzin z jedynakami.

Szacuje się, że ze świadczeń wychowawczych korzysta ok. 220 tys. dzieci niepełnosprawnych, zarówno w rodzinach spełniających kryterium dochodowe, uprawniające do świadczenia na pierwsze dziecko, jak też w rodzinach uprawnionych do świadczeń

na drugie i kolejne dzieci. W tych przypadkach warunek kryterium dochodowego nie musi być spełniany.

Kolejny element to środki przeznaczone na finansowanie programu Rodzina 500+. W roku 2016 łączne wydatki budżetu państwa na realizację tego programu wyniosły 17 620 308 tys. zł. Wydatki na finansowanie zadań związanych z dodatkiem wychowawczym i dodatkiem do zryczałtowanej kwoty to 216 226 tys. zł. W roku 2017 łączne wydatki budżetu państwa na realizację programu Rodzina 500+ wyniosły 23 666 789 tys. zł, w tym 284 631 tys. zł na finansowanie zadań związanych z dodatkiem wychowawczym i dodatkiem do zryczałtowanej kwoty. Różnica w poziomie wydatków w roku 2016 i 2017 wynikała z faktu, że niepełny rok kalendarzowy w roku 2016 był objęty zakresem działania programu Rodzina 500+.

Jak wspomniałem, jednym z podstawowych celów stawianych temu programowi była redukcja ubóstwa, w szczególności skrajnego. Szacunki dokonane w oparciu o dane dotyczące stopy skrajnego ubóstwa i liczby ludności według GUS sugerują, że w latach 2010–2017 liczba dzieci żyjących w skrajnym ubóstwie zmniejszyła się z 637 tys. do 325 tys. Według badania budżetów gospodarstw domowych skrajne ubóstwo w 2017 r. wyniosło 4,3% i było niższe o 0,6 punktu procentowego od wskaźnika w roku poprzednim. Głównymi beneficjentami spadku ubóstwa byli samotni rodzice z dziećmi – tutaj spadek poziomu skrajnego ubóstwa nastąpił o 3,1 punkty procentowe, oraz rodziny wielodzietne, gdzie zanotowano spadek o 1 punkt procentowy, w tym z trójką dzieci w wieku od 0 do 17. roku życia – spadek o 2,3 punkty procentowego. Biorąc pod uwagę grupy wiekowe, największymi beneficjentami były dzieci poniżej 17 roku życia, wśród których ubóstwo spadło o 1,1 punkt procentowy w stosunku do 2016 r. oraz o 4,3 punkty procentowe w stosunku do roku 2015.

Jeśli chodzi o drugi z zakładanych celów, tj. poprawa wskaźników dzietności, można powiedzieć, że poprawa bezpieczeństwa finansowego rodzin, zapewnienie poczucia stabilizacji materialnej, zarówno dzięki programowi Rodzina 500+, jak i bardzo dobrej sytuacji na rynku pracy, zaowocowały wzrostem urodzeń w ostatnich 2 latach. W roku 2016 urodziło się 382 300 dzieci, tj. o 13 tys. więcej niż w roku poprzednim. W roku 2017 przekroczyliśmy magiczną barierę 400 tys. urodzeń. W tym roku urodziło się 402 tys. dzieci, tj. o 19 700 dzieci więcej niż w roku poprzednim.

Należy zaznaczyć, że najbardziej optymistyczna prognoza GUS przewidywała jedynie 378 tys. urodzeń w roku 2017. Rzeczywista liczba urodzeń była większa o 24 tys. w stosunku do prognoz i szacunków zawartych w ocenie skutków regulacji ustawy wprowadzającej program Rodzina 500+. Parametrem ilustrującym zwiększenie liczby urodzeń jest wskaźnik dzietności. Wskaźnik ten w roku 2015 był na bardzo niskim poziomie 1,29. W roku 2017 wzrósł do poziomu 1,45, tzn. osiągnął najwyższą wartość od 1997 r.

Jeżeli chodzi o trzeci z celów, o którym wspominałem, czyli traktowanie programu Rodzina 500+ jako inwestycję w kapitał ludzki, program miał znaczący wpływ na dynamikę wydatków małżeństw z dziećmi. We wszystkich typach rodzin odnotowano wzrost wydatków. Największe wzrosty, w ujęciu bezwzględnym, były na rekreację, kulturę, transport, żywność oraz wyposażenie mieszkania. Ponadto, z analizy wydatków gospodarstw uprawnionych do świadczenia wychowawczego wynika, że w 2016 r. wydatki wzrosły o 12,6% w porównaniu do roku 2015, przy czym wydatki na odzież wzrosły o ponad 17%, na edukację o 13%, a na rekreację i kulturę o ponad 20%.

W podsumowaniu chcę stwierdzić, że polityka na rzecz rodzin to jedno z najważniejszych zadań, jakie stoi przed państwem. To właśnie państwo może i powinno usuwać bariery, jakie zniechęcają obywateli do posiadania potomstwa oraz tworzyć system, który ich do tego zachęca. Rząd Prawa i Sprawiedliwości w ramach prowadzonej polityki rodzinnej dokonał niemal dwukrotnego zwiększenia wydatków budżetu państwa z tego tytułu, co oznacza wzrost udziału wydatków w produkcie krajowym brutto z 1,78% w roku 2015 do 3,11% w roku 2017. Elementem, który miał decydujący wpływ na skalę wydatków budżetu państwa, jest zrealizowany program Rodzina 500+.

Jeżeli chodzi o ogólną pulę środków wydatkowanych na realizację tego programu, w okresie objętym sprawozdaniem, tj. od kwietnia 2016 r. do grudnia 2017 r., wartość środków wydatkowanych na program Rodzina 500+ wyniosła 41 mld zł. To jest dotych-

czas niespotykane wsparcie polskich rodzin, którego efektem jest drastyczne ograniczenie wskaźnika skrajnego ubóstwa wśród dzieci, znaczny wzrost współczynnika dzietności oraz liczby urodzeń. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Pierwszy w kolejności jest pan poseł Jan Klawiter. Bardzo proszę.

Poseł Jan Klawiter (niez.):

Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, program Rodzina 500+ na pewno jest niezwykle ważny, ponieważ poprawił zaniedbaną politykę w stosunku do rodzin. Natomiast trzeba popatrzeć na jego ułomności. Zwracałem wcześniej uwagę, że niepotrzebnie objęto programem pierwsze dziecko. Pomoc dla rodzin będących w trudnej sytuacji finansowej powinna odbywać się innym kanałem. Trzeba było to poprawić, a nie mieszać w jednym programie tyle funkcji – socjalnej i pronatalistycznej. Trzeba sobie zdawać sprawę, że wsparcie na pierwsze dziecko pochłonęło ok. 1/3 środków z tego programu. To są gigantyczne pieniądze. Uważam, że należy zastanowić się nad modyfikacją. Oczywiście, nie można nikomu nic odebrać, natomiast, żeby otrzymać rzeczywisty efekt pronatalistyczny, trzeba było zwrócić uwagę i podwyższyć dodatek dla trzeciego i kolejnego dziecka. Można się zastanowić, czy nas na to stać, ale gdyby pieniądze z pierwszego dziecka zostały przekazane na trzecie i kolejne, mielibyśmy dużo lepszą sytuację w tym zakresie. Postuluję, żeby zastanowić się nad wzrostem tego dodatku na trzecie i kolejne dziecko.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Kolejny głos w dyskusji, pani poseł Barbara Chrobak.

Poseł Barbara Chrobak (Kukiz15):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, uważam, że Rodzina 500+ jest dobrym programem, niemniej jednak często słyszymy, że są rodzice, którzy proszą pracodawców o obniżenie wynagrodzenia, aby mogli otrzymać środki z programu na drugie dziecko. Czy ministerstwo ma jakiś pomysł, aby nie dochodziło do takich sytuacji? Pan minister wspomniał o spadku ubóstwa. Czy były przeprowadzane analizy, np. w szkole, czy dzieci mają śniadania? Dla mnie spadek ubóstwa oznacza, m.in. czy dziecko ma śniadanie w szkole. Czy rozważacie pomysł, żeby zagwarantować wszystkim dzieciom obiady w szkole? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani poseł Marzena Okła-Drewnowicz.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (PO):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, panie ministrze, Wysoka Komisjo, absolutnie nie zgadzam się z panem posłem Klawiterem. Wręcz przeciwnie, uważam, że powinni państwo rozszerzyć program 500+ na pierwsze dziecko, ponieważ dla młodych ludzi to jest fundamentalna decyzja, gdy są na tzw. dorobku życiowym, myślą o mieszkaniu, rozpoczynają karierę zawodową. Wsparcie decyzji o posiadaniu pierwszego dziecka jest szczególnie istotne. Tym bardziej, że pojawia się potrójna trudność.

W tym roku zakończył się program „Mieszkanie dla młodych", z którego skorzystało tysiące młodych małżeństw. Dzisiaj nie mają dofinansowania do pierwszego mieszkania ani wsparcia pieniężnego na swojego pierwsze dziecko. Bardzo często chcą mieć swój dach nad głową – takie są dzisiaj standardy, co trzeba uszanować i uznać za powszechne. Zaciągają kredyty. Wiemy, że kredyty wzrosły po wprowadzeniu podatku bankowego, zarówno prowizje, jak i operacje z nimi związane.

Druga sprawa. Mam konkretne pytanie do pana ministra. Na posiedzeniu Komisji pani poseł Magdalena Kochan bardzo często podnosiła kwestię 500+ dla dzieci niepełnosprawnych w stopniu lekkim od 16. do 18. roku życia. Pan minister, nie pamiętam czy Szwed, czy Marczuk, mówił, że jest to kwestia, którą państwo rozważają. Chcę dopytać, czy rzeczywiście państwo rozważają kwestię przyznania środków z programu 500+ dla dzieci niepełnosprawnych w stopniu lekkim po ukończeniu 16. roku życia. Chodzi

mi o kryterium dochodowe, aby nie wynosiło 800 zł, ale 1200 zł. Jeśli tak, na jakim etapie są rozważania?

Kolejna sprawa. Wiemy, że z rynku pracy odeszły kobiety, które dzisiaj pobierają świadczenie wychowawcze 500+. Państwo o tym piszą na stronie 27: „W okresie od wprowadzenia świadczenia wychowawczego liczba kobiet aktywnych zawodowo zmniejszyła się". Natomiast wskazują państwo, że liczba takich kobiet zmniejszyła się nie tylko z powodu świadczenia wychowawczego, ale również opieki nad osobami niesamodzielnymi. Powodem jest również to, że jest zbyt mała liczba żłobków, o których mówiliśmy w poprzednim punkcie, szczególnie w mniejszych miejscowościach. Zatem pytanie jest następujące: Czy mają państwo sposób, żeby w mniejszych miejscowościach mogły powstawać żłobki, aby bierność zawodowa kobiet była mniejsza? To po pierwsze.

Po drugie, panie ministrze, jeśli jest tak, że kobiety odchodzą z pracy, ponieważ opiekują się osobami niesamodzielnymi, czy państwo pracują nad wprowadzeniem instrumentu dla takich osób, żeby nie tylko kobiety musiały rezygnować ze swojego zatrudnienia? Przypominam, że złożyliśmy ustawę o pomocy osobom niesamodzielnym, która została przez państwa odrzucona w pierwszym czytaniu. Czy będą państwo pracowali równolegle nad podobnym rozwiązaniem?

Mam pytanie skierowane szczególnie do pana ministra, ponieważ pan w resorcie zajmuje się przede wszystkim kwestiami emerytalnymi. Jeśli kobiety wypadły z rynku pracy z różnych powodów – świadczenie wychowawcze, brak żłobków, opieka nad osobami niepełnosprawnymi lub własny wybór – pan, panie ministrze, doskonale zdaje sobie sprawę, że będą miały głodowe emerytury. Nie każda kobieta zdecyduje się na czwarte dziecko, żeby otrzymać emeryturę z tytułu urodzenia większej liczby dzieci. Jakie rozwiązanie pan przygotowuje? Jak pan postrzega problem kobiet, które w przyszłości otrzymają głodową emeryturę lub w ogóle jej nie będą miały?

Jeszcze jedna sprawa. Rozmawiamy o wzroście urodzeń. Szanowni państwo, przyczyną rosnącej liczby urodzeń od 2008 r. jest jedno najważniejsze zjawisko. Są to dzieci z pierwszego powojennego wyżu, które urodziły się w latach 80. Dzisiaj te osoby, począwszy od 2008 r., zakładają rodziny i decydują się na urodzenie dziecka. Dzisiaj mamy tendencję wzrostową, ale przypominam, że po wyżu następuje niż. Chcę zwrócić uwagę, żeby państwo brali pod uwagę wyże i niże demograficzne. Państwo wiedzą, że one w stopniu decydującym wpływają na liczbę urodzeń każdego roku.

Na koniec jedna sprawa. Czy mają państwo wyliczenia, ile nominalnie pozostaje w kieszeni pieniędzy rodzinom, które otrzymują 500+, po wzrostach cen opłat za prąd, wodę, a szczególnie żywności, którą rodziny, szczególnie wielodzietne, muszą kupować więcej? Chcę wiedzieć, jaka jest różnica między kwotą 500+, a wzrostami cen, szczególnie żywności. Jak nominalnie 500+ wygląda dzisiaj w kieszeni polskich rodzin? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani poseł Kornelia Wróblewska.

Poseł Kornelia Wróblewska (N):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Panie ministrze, chcę również odnieść się do dezaktywizacji kobiet. Chcę dopytać, czy państwo posiadają takie wyliczenia. Nie chodzi mi o dane mówiące, ile państwo dokłada do dezaktywizacji w postaci 500+. Mówimy, że na przestrzeni 2 lat od 2015 r. do 2017 r. liczba kobiet, które uległy dezaktywizacji, wynosi 76 tys., czyli bardzo dużo. Ile budżet państwa traci z podatków odprowadzanych od osób niepracujących, które zrezygnowały z pracy na przestrzeni lat? Ile traci na dodatkowych świadczeniach socjalnych? Jak rozumiem, jeżeli ktoś rezygnuje z pracy i jest to związane z pojawieniem się kolejnego dziecka w rodzinie, ma coraz mniej środków, nawet jeśli otrzymuje świadczenie wychowawcze w postaci 500+. Rozumiem, że rodziny bardzo często sięgają po różne świadczenia socjalne, które państwo oferuje. Jeśli rozmawiamy o kwotach, czy państwo wyliczali, czy nie byłoby korzystniej zainwestować pieniądze w różne bezpłatne formy opieki nad dziećmi do lat 3?

Jako młoda matka, mająca roczną córkę, wiem, jak ciężko jest znaleźć nianię w Warszawie. Rozmawiałam z przedstawicielkami środowisk kobiecych, które pracują w różnych formach opieki nad dziećmi, zajmują się różną działalnością na rzecz młodych

mam. Mistrzostwem świata jest znalezienie w Warszawie niani, czyli odpowiedzialnej osoby, której można zaufać i powierzyć swoje dziecko. Nie wspominam, że niania kosztuje bardzo dużo, w związku z tym nie każdego na nią stać.

Państwo mówią, że na dofinansowanie wszystkich innych form opieki nad dziećmi, o których niedawno rozmawialiśmy (być może coś przeoczyłam), *summa summarum* zostało wydanych ok. 1 mld zł. Należy zauważyć, iż były to pieniądze z różnych programów. Na 500+ są przeznaczane dziesiątki miliardów złotych rocznie z naszych podatków, a nie programów. Na to nie dostaniemy pieniędzy z Unii Europejskiej. Czy nie warto zastanowić się nad podejściem przyszłościowym, prorodzinnym, prospołecznym, które faktycznie zachęci kobiety do rodzenia dzieci? Może wtedy będą miały świadomość, że nie dostaną żywej gotówki, która, jak wiemy, z racji zmieniających się cen, inflacji i innych sytuacji, w przyszłości nie będzie miała tej samej wartości jak dzisiaj. Dobra opieka nad dzieckiem będzie zawsze w cenie i na nią każda kobieta może się pokusić.

Zapytam jeszcze raz: Czy państwo mają wyliczenia, które pokazują, ile tracimy z faktu, że kobiety nie pracują? Ile wydajemy na dodatkowe świadczenia, które związane są z rodzicami rezygnującymi z pracy? Czy nie byłoby taniej, mimo wszystko, w perspektywie czasu, przeznaczyć pieniądze na stworzenie odpowiedniej liczby miejsc opieki dla dzieci i próbę zaktywizowania kobiet, zamiast na 500+? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa posłów chce jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, przy okazji omawiania programu 500+ nieustająco zwracam się z prośbą o rozważenie możliwości objęcia tym programem grupy dzieci i młodzieży znajdującej się w szczególnej sytuacji, a mówię o dzieciach przebywających w placówkach opiekuńczo-wychowawczych.

Jak czytamy w sprawozdaniu, dzisiaj 48 tys. dzieci objętych pieczą zastępczą otrzymuje wsparcie z programu, natomiast 17 tys. dzieci przebywających w domach dziecka, które są w gorszej sytuacji niż w rodzinie zastępczej, są pozbawione tego wsparcia. Na koniec pobytu w tych placówkach, pomijając fakt, czy to jest rodzinny dom dziecka, zawodowy lub nie, na usamodzielnienie otrzymują kwotę 6939 zł (dolna granica). To jest dokładnie 14 miesięcy wsparcia otrzymywanego z programu 500+. Proszę sobie wyobrazić, mówię o usamodzielnieniu, że spotykamy się z argumentami: „przecież dzieci w domach dziecka mają wszystko”. Pomijam logikę tego sformułowania, ale wychowanek domu dziecka na do widzenia dostaje 6939 zł i idzie w świat. Problem polega na tym, że powinniśmy znaleźć formę przekazywania pieniędzy na te dzieci. Środki mogłyby być w części zamrożone i osoba gromadziłaby je na ściśle określony cel, np. wkład mieszkaniowy, uruchomienie miejsca pracy, cokolwiek mający dłuższą perspektywę. Wydaje się, że miałoby to sens. Takich dzieci jest 17 tys. Roczny koszt wyniósłby 102 mln zł, co stanowi ułamek promila z łącznej kwoty programu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Jeszcze pani poseł Kornelia Wróblewska.

Poseł Kornelia Wróblewska (N):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Mam jeszcze jedno pytanie, panie ministrze. W nawiązaniu do poprzedniej wypowiedzi doszły mnie słuchy, że jedynie z faktu pojawienia się świadczenia wychowawczego w postaci 500+, w domach dziecka nagle zaczęli pojawiać się rodzice, którzy postanowili przyznać się, że mają dzieci i wziąć na siebie odpowiedzialność wychowania. Czy państwo wiedzą, czy faktycznie dzieci z domów dziecka są oddawane rodzicom? Wiemy, że to jest spowodowane świadczeniem, które teraz się pojawiło, bardzo kuszącego dla osób, zwłaszcza żyjących w patologii społecznej. Czy do państwa docierają takie informacje i czy są weryfikowane? Czy rodzice są badani i weryfikowani, czy nadają się do sprawowania opieki nad dziećmi? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, panie ministrze, o odpowiedź na pytania.

Podsekretarz stanu w MRPiPS Marcin Zieleniecki:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, zostało poruszonych wiele wątków, więc spróbuję ogólnie odpowiedzieć na pytania. Mają państwo rację, mówiąc, że program Rodzina 500+ musi być rozpatrywany w szerszym kontekście, rozwiązań prawnych, wspierających rodzinę, w kontekście aktywnej polityki społecznej państwa. Można powiedzieć, że jest bardzo wiele czynników, które wpływają na decyzję o pierwszym lub kolejnym dziecku. To jest nie tylko kwestia lub możliwość uzyskania prawa do świadczenia, czyli dochodu finansowanego, mającego na celu wsparcie rodziny w utrzymaniu dziecka, ale są również inne czynniki, które objąłbym ogólnym określeniem: bezpieczeństwo socjalne. To jest stan, w którym rodzina jest gotowa na podjęcie decyzji o powiększeniu rodziny i urodzeniu kolejnego dziecka. Bezpieczeństwo socjalne jest uwarunkowane wieloma czynnikami, możliwością uzyskania świadczenia, ale także zdobycia samodzielnego mieszkania, w dużej mierze możliwością uzyskania pracy gwarantującej odpowiednio wysoki poziom dochodów.

Jak powiedziałem, mamy bardzo wiele czynników. Bez wątpienia program ma charakter powszechny. Nie zgadzam się z tezą, że przyznanie prawa do świadczenia wychowawczego na pierwsze dziecko jest złym rozwiązaniem. Zaletą programu, pomijając fakt prostego przekazu, jest to, że ma charakter powszechny, czyli adresowany do rodzin mających na utrzymaniu dzieci w wieku od 0 do 18 lat. W przypadku rodzin mających na utrzymaniu jedno dziecko świadczenie jest uwarunkowane kryterium dochodowym. Generalnie nie podzielamy tego poglądu i w powszechności świadczenia oraz prostocie programu dostrzegamy istotną wartość.

Druga sprawa. Gdy dyskutowaliśmy nad założeniami tego programu (pamiętam historię jego wprowadzania), bardzo często mieliśmy do czynienia z trudnymi pytaniami, które były adresowane głównie ze strony opozycji. Były to pytania o realność programu. Pamiętam, kiedy przedstawialiśmy założenia, projekt ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci, spotykaliśmy się z niedowierzaniem: „to jest niemożliwe, nie będzie środków na sfinansowanie takiego programu". Twierdzono, że świadczenia będą marnotrawione przez rodziny, dlatego że nie będą przeznaczane na wsparcie procesu wychowania, na utrzymanie dzieci, ale na inne cele. Problemem wówczas zgłaszanym była również dezaktywizacji kobiet.

Dzisiaj mamy do czynienia z bardzo dobrą sytuacją na rynku pracy, z rekordowo niskim poziomem bezrobocia na poziomie 5,7%. Można powiedzieć, że jest to sytuacja sprzyjająca podejmowaniu aktywności zawodowej.

Państwo mówią o kobietach. Nie ma żadnego przepisu, który wymaga pełnienia funkcji opiekuńczych tylko przez przedstawicielki płci pięknej. Równie dobrze funkcje mogą być pełnione przez mężczyzn. Zgadzam się, że statystyki są nieubłagane. W większości panie podejmują się trudu osobistej opieki nad dzieckiem. Ale jak powiedziałem, fakt obowiązywania programu Rodzina 500+, niskie bezrobocie to warunki sprzyjające podejmowaniu przez rodziców decyzji o kontynuowaniu pracy zawodowej lub sprawowaniu opieki nad dzieckiem w pierwszym okresie jego życia.

W tym kontekście państwo pytają mnie o skutki obniżenia wieku emerytalnego. Dokładnie ta sama filozofia przyświecała decyzji o przywróceniu wieku emerytalnego obowiązującego do końca 2012 r., tzn. 60 lat dla kobiety, 65 lat dla mężczyzn. Chodzi o to, aby decyzję dotyczącą zakończenia aktywności zawodowej oddać zainteresowanym, biorąc pod uwagę indywidualne uwarunkowania związane z sytuacją materialną rodziny, ale także innymi czynnikami, np. z koniecznością podjęcia osobistej opieki nad osobą niepełnosprawną będącą członkiem rodziny. Tak mogę odnieść się do kwestii, które były przedstawiane w trakcie dyskusji.

Pojawiły się pytania dotyczące kwoty 500 zł, można powiedzieć, zmieniającej się siły nabywczej tego świadczenia. Państwo sugerują, że 500 zł to nie jest ta sama kwota, która obowiązywała na starcie. Tak się składa, że procesy działają w obie strony. Jeżeli przyjmiemy za punkt odniesienia rok 2014, w roku 2015 mieliśmy do czynienia z deflacją. W 2014 r. wzrosła wartość i siła nabywcza świadczenia 500 zł, ponieważ w 2015 r. odnotowaliśmy deflację na poziomie 99,1%.

Z podobną sytuacją mieliśmy do czynienia w roku 2016. Kwota 500 zł w roku 2016 miała większą wartość niż w 2014 r., dlatego że deflacja była na poziomie 99,4%. W roku 2017 odnotowaliśmy wskaźnik deflacji na poziomie 102%. Można powiedzieć, że są to zmiany, które działają w obie strony. Zacytuję pytanie: „Ile traci budżet państwa na zmniejszeniu się liczby osób aktywnych zawodowo w wyniku wprowadzenia programu Rodzina 500+?". Teza, którą państwo stawiają w pytaniu, nie znajduje potwierdzenia w materiałach przedłożonych państwu w ramach sprawozdania. Jak powiedziałem, sytuacja na rynku pracy sprzyja podejmowaniu indywidualnych decyzji co do kontynuowania aktywności zawodowej albo poświęcenia się opiece nad małym dzieckiem. Bardzo dobrze, że panie mają możliwość, warunki, aby decydować się na sprawowanie osobistej opieki nad dzieckiem.

Jeżeli chodzi o kwestię dotyczącą niań, zgadzam się, że elementem gwarantującym bezpieczeństwo socjalne jest również możliwość godzenia życia zawodowego z prywatnym. Powinienem wymienić ten element, dlatego że dostępność miejsc opieki nad małymi dziećmi jest również częścią bezpieczeństwa socjalnego. Umożliwia kontynuowanie pracy zawodowej przez rodziny, które zdecydowały się na urodzenie kolejnego dziecka.

Jeżeli chodzi o nianie, to jest pytanie, o którym powinniśmy rozmawiać w poprzednim punkcie. Przypominam, że mamy do czynienia z mechanizmem dofinansowania ze środków publicznych składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe niań zatrudnionych przez rodzinę. Mam świadomość, że zakres dofinansowania jest taki sam, bez względu na to, w jakim mieście lub gminie zamieszkuje rodzina zainteresowana skorzystaniem z tego typu wsparcia. Wiem, że w mieście jak Warszawa wysokość wynagrodzenia jest statystycznie wyższa od przeciętnej w kraju. Na terenie innych gmin i miast w Polsce sytuacja jest różna. Program został tak skonstruowany, że bez względu na miejsce zamieszkania rodziny, dofinansowanie jest na takim samym poziomie. To wszystko z mojej strony. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Zamykam dyskusję. Bardzo proszę, ale krótko.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (PO):

Pani przewodnicząca, mam jedno, krótkie pytanie. Panie ministrze, czy uważa pan, że zmiany kulturowe mają wpływ na liczbę posiadanych dzieci?

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Czy pani poseł również chce dopytać?

Poseł Kornelia Wróblewska (N):

Pani przewodnicząca, chcę odnieść się do wypowiedzi pana ministra. Mam wrażenie, że pan nie słuchał, o czym mówiłam albo słuchał z niezrozumieniem, albo pan nas po prostu lekceważy. Nie usłyszałam odpowiedź na pytania, które zadaliśmy, a to, co pan mówił, nie odnosiło się do tematu. Po pierwsze, pan powiedział, że rodziny mają możliwość posiadania dzieci, bo mają zagwarantowaną opiekę i pomoc socjalną. Jeżeli przed chwilą mówiliśmy, że 71% dzieci nie jest objętych opieką, gdyż nie mają takiej możliwości, to jaki jest komfort socjalny?

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Pani poseł, jesteśmy przy omawianiu sprawozdania z programu 500+. Poprzednie sprawozdanie dotyczyło opieki nad dziećmi do lat 3.

Poseł Kornelia Wróblewska (N):

Dobrze. Ostatnie pytanie. Cały czas o tym rozmawiamy. Pan minister także odnosił się do tego zagadnienia. Jeśli państwo pozwolą, chcę skomentować. Rozmawialiśmy, że ojcowie mogą również podejmować opiekę. Zgadzam się, panie ministrze, nie tylko kobiety mogą rezygnować z pracy. Gdzie są dane dotyczące dezaktywizacji mężczyzn w tym wieku?

Po drugie, skoro to jest takie proste i oczywiste, czy pan karmił piersią lub czy zna pan mężczyzn, którzy karmią piersią?

Poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Bardzo proszę do rzeczy. Proszę zadawać konkretne pytania.

Poseł Kornelia Wróblewska (N):

To jest pytanie do rzeczy, ponieważ rozmawiamy o…

Poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Mężczyzna karmiący piersią, naprawdę, do rzeczy.

Poseł Kornelia Wróblewska (N):

Mamy komfort rodzenia i wychowywania dzieci, wsparcie państwa, ale pomijamy sytuacje, w których mężczyzna nie może zostać w domu z dziećmi, zwłaszcza, jeśli rodzą się one jedno po drugim. Jest faza karmienia piersią. To są istotne sprawy. Jeśli pan minister pozwala sobie na mówienie tylko o kwestiach komfortowych dla rządu, chcę, aby wybrzmiało, że jest druga strona medalu. Jeżeli w Warszawie jest kilka tysięcy dzieci oczekujących na miejsce w państwowych żłobkach, dlaczego o tym nie mówimy? Bardzo proszę o odpowiedź.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Zamykam dyskusję. Uważam, że odpowiedź pana ministra była wyczerpująca. Chcę powiedzieć, że program 500+ jest historyczny, przełomowy i odniósł sukces. Oczywiście nie jest programem socjalnym. Możemy dyskutować nad modyfikacją i zmianami, ale nie pozwolę zohydzić tego programu i zakończyć dyskusji konkluzją, że jest jednym wielkim złem.

Pani poseł, zamknęłam dyskusję, udzieliłam sobie głosu jako przewodnicząca. Jeszcze raz powtórzę: pan minister wyczerpująco wypowiedział się na państwa pytanie.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (PO):

Pani przewodnicząca, ale zapytałam o zmiany kulturowe, o których jest mowa w sprawozdaniu. Chcę uzyskać odpowiedź. Czy zmiany kulturowe są…

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Pani poseł, rolą przewodniczącego jest prowadzenie posiedzenia. Nie udzieliłam pani głosu, zamknęłam dyskusję.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (PO):

Państwo boją się odpowiedzi.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Rozmawiamy na temat sprawozdania. Wiem, że państwa boli, ale to jest bardzo dobry program i przyznają państwo, że zmienił sytuację polskich rodzin. Pozwolą państwo, że skorzystam z uprawnień jako prowadząca i zamknę dyskusję.

Proponuję, aby Komisja przyjęła sprawozdanie zawarte w druku nr 2945. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia? Nie słyszę. Uznaję, że Komisja przyjęła sprawozdanie.

Pozostaje nam wybór posła sprawozdawcy. Bardzo proszę, pani przewodnicząca Borys-Szopa.

Poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Proponuję, aby posłem sprawozdawcą była pani Urszula Rusecka.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję, zgadzam się. Czy ktoś jest przeciwny? Nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja wyczerpała porządek dzienny posiedzenia. Dziękuję wszystkim za udział. Zamykam posiedzenie Komisji.